

W PŁYW MEDIÓW NA INTEGRACJĘ MIĘDZY MUZUŁMANAMI  
A SPOŁECZEŃSTWEM NIEMIECKIM: GAZETY TURECKIE ORAZ  
SIT-COM JAKO DWIE NOWATORSKIE STRATEGIE INTEGRACYJNE

MEDIA TURECKIE W NIEMCZECH: CHARAKTERYSTYKA

Media tureckie poszły śladem tureckich migrantów i już w latach siedemdziesiątych na terenie Niemiec pojawiły się pierwsze dzienniki i kanały telewizyjne odbierane za pomocą anteny satelitarnej. Dzisiaj mieszkańcy Niemiec mają dostęp do ponad 30 tureckich kanałów telewizyjnych, do stacji radiowych, siedmiu dzienników i dużej liczby czasopism.

Pierwszym dziennikiem wydawanym na terenie Republiki Federalnej był „Akşam” (Wieczór). Na rynku pojawił się pod koniec lat sześćdziesiątych, jednak jego kariera na niemieckim rynku była bardzo krótka – przestano go wydawać już w latach siedemdziesiątych. Jego miejsce zajęły kolejne dzienniki, które do dziś mają swoje wydania europejskie. W latach 1971–1972 pojawiły się dzienniki „Hürriyet” i „Milliyet” oraz „Tercüman”. Dzisiaj natomiast siedem dzienników tureckich ma swoje europejskie wydanie. Są to: „Hürriyet” (Wolność, wydawana w Niemczech w ponad 80 000 egzemplarzy), „Milliyet”, „Milli Gazete”, „Türkiye”, „Özgür Politika”, „Evrensel” oraz „Zaman”. Większość z nich poza redakcjami w Istambule ma swoje lokalne placówki we Frankfurcie

nad Menem. Dzienniki te różnią się treścią od swoich tureckich odpowiedników. Szerzej omawiane są w nich (oczywiście poza informacjami o Turcji) problemy krajów imigracyjnych, takich jak Belgia, Holandia, Niemcy czy Francja.

Jednym z ciekawszych i prężnie rozwijających się dzienników tureckich jest „Zaman”. Po raz pierwszy dziennik ten został wydany w Ankarze w 1986 roku w nakładzie 15 000 egzemplarzy. W ciągu roku nakład wzrósł o 100%. W 1992 roku „Zaman” zaczął wychodzić w republikach byłego Związku Radzieckiego w ich językach narodowych. Co ciekawe, już w 1995 roku uruchomiono jego stronę internetową, dzięki czemu pojawiła się elektroniczna wersja gazety. W Niemczech „Zaman” został po raz pierwszy wydany w 1991 roku. Jego redakcja europejska znajduje się w Offenbach nad Menem (miasto pod Frankfurtem), a drukowane w nim treści rozpowszechniane są nie tylko w Niemczech, ale również w Holandii, Francji, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii, Danii, Szwecji, Norwegii, Austrii, Luksemburgu, a także w Czechach i w Polsce. Gazeta europejska ma również swoją stronę internetową ([www.eurozaman.com](http://www.eurozaman.com)).

Skoncentrowałam się na „Zamanie”, ponieważ jako jedyna turecka gazeta na rynku niemieckim ma obiektywny stosunek zarówno do antyzachodnich działań świata islamskiego, jak i wobec tych wydarzeń, które mogłyby świadczyć o antytyureckim nastawieniu Niemców. Nie jest to gazeta związana z jakąś opcją polityczną (jak np. „Hürriyet” – gazeta wyraźnie lewicowa). Co więcej, poprzez publikowane treści dziennik ten stara się działać na rzecz integracji Turków bądź osób pochodzenia tureckiego w społeczeństwach zachodnich. Próbuje zbudować pomost między kulturami turecką i niemiecką, publikując przykładowo artykuły o wydarzeniach w Niemczech po to, by propagować świadomość społeczności tureckiej w kwestii bieżących wydarzeń.

„Zaman” spełnia zatem podstawową funkcję mediów tureckich na terenie Niemiec. I przeczy tym, którzy twierdzą, że media narodowe zakłócają proces integracji. Ci argumentują bowiem, że migranci są odcięci

od wydarzeń krajowych przez to, że korzystają tylko z mediów w języku kraju ich pochodzenia. Na skutek tego rzekomo nie postępuje znajomość języka niemieckiego w tej grupie społecznej. Jednakże badania wykazały<sup>1</sup>, że aby oglądać ze zrozumieniem telewizję niemiecką czy czytać niemieckie gazety, trzeba by przez pięć lat intensywnie uczyć się tego języka<sup>2</sup>. A dla starszego pokolenia, które zaniechało procesu nauczania już na początku swojego pobytu w Republice Federalnej, media tureckie są, poza relacjami dzieci, tak naprawdę jedynym źródłem informacji o kraju, w którym żyją.

### PODZIAŁ ODBIORCÓW MEDIALNYCH TURECKIEGO POCHODZENIA

Odbiorców mediów, którzy mają tureckie pochodzenie, można podzielić na kilka grup społeczno-kulturowych. Kryterium tego podziału jest właśnie rodzaj mediów, z jakich dany odbiorca korzysta<sup>3</sup>. I tak w wypadku wychodźcy kulturowego, wychodźcy politycznego oraz użytkownika z diaspory będą to wyłącznie media tureckojęzyczne. Użytkownik dwukulturowy natomiast jest odbiorcą zarówno mediów niemieckich, jak i tureckojęzycznych. Z kolei użytkownik transkulturowy korzysta wyłącznie z dwujęzycznych niemiecko-tureckich środków masowego przekazu. W końcu użytkownik asymilacyjny używa jedynie mediów niemieckich.

Pod terminem wychodźca kulturowy kryje się w przeważającej mierze pierwsze pokolenie migrantów ekonomicznych, które jest doskonale zintegrowane prawnie i politycznie. Wychodźca taki nie wyobraża sobie co prawda powrotu do Turcji, uważa niemiecki system polityczny za znacznie lepszy i sam czuje się w nim lepiej, jednakże media tureckojęzyczne

<sup>1</sup> Tezy i wyniki badań zawarte są w: K. Hafiz, *Tureckie mass media w Niemczech. Bariera czy szansa społecznej integracji*, [w:] *Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górak-Sosnkowska, K. Pędziwiatr, P. Kubicki, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 220-236.

<sup>3</sup> Podział przeprowadzony przez K. Hafiza, por. *ibidem*.

stanowią dla niego codzienną podróż do „wirtualnej ojczyzny”<sup>4</sup>. Nie jest on bowiem zintegrowany społecznie i kulturowo, czuje się wyobcowany ze społeczeństwa niemieckiego. Mimo wspomnianej wcześniej pozytywnej roli europejskich wydań tureckich dzienników, informacje tam zawarte nie pozwalają na czynny dyskurs polityczno-społeczny i na reakcję na zmiany zachodzące w społeczeństwie. Z powodu braków językowych wychodźca kulturowy dowiaduje się o zachodzących zmianach niejako z drugiej ręki, tzn. od swoich dzieci, które przeważnie zaliczają się do grupy użytkowników dwukulturowych bądź asymilacyjnych.

Wychodźca polityczny natomiast różni się tym od kulturowego, że w żaden sposób nie czuje się on częścią społeczeństwa niemieckiego. Mimo okresu, jaki spędził w Republice Federalnej, jest bardziej przywiązany do Turcji, co najpewniej wynika z nadziei, że powróci do swojej ojczyzny. Stąd media tureckie mają mu służyć do pielęgnowania przywiązania oraz posiadania bieżących informacji z ojczyzny.

Użytkownik z diaspory jest co prawda zintegrowany politycznie i prawnie, czuje się jednak w społeczeństwie niemieckim wyobcowany, nie na miejscu. Definiuje siebie jako członka mniejszości narodowej, a jego językiem narodowym jest turecki. Jest też w pewnym stopniu zintegrowany społecznie: pracuje i zapaścił w Niemczech korzenie, nie dopuszcza możliwości powrotu. „Uważa Niemcy «w pewnym sensie» za ojczyznę”<sup>5</sup>. Dobrze czuje się w miejscu swojego pobytu. Skąd zatem przywiązanie do mediów tureckojęzycznych? Jako że przybył do Niemiec już jako nastolatek czy też człowiek dorosły, użytkownik z diaspory nie był w stanie na tyle nauczyć się języka, by móc swobodnie i bez wysiłku oglądać niemiecką telewizję. Nie podtrzymuje on więzów z ojczyzną czy ze społecznością turecką w Niemczech. Jedynie niedostateczna znajomość języka kraju osiedlenia skłania go do korzystania z mediów tureckich.

Użytkownik dwukulturowy, jako osoba posługująca się biegle obydwoma językami: niemieckim i tureckim, i poczytująca sobie tę

<sup>4</sup> Termin pochodzi z: K. Hafiz, *ibidem*.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 227.

umiejętność za pozytyw, użytkuje w takim samym stopniu media tureckie, jak i niemieckie. Użytkownik taki wybiera to, z jakich mediów korzysta, pod względem funkcjonalności tych mediów. W języku tureckim ogląda zatem przede wszystkim programy rozrywkowe, natomiast, by uczestniczyć w dyskursie społeczno-politycznym, programy informacyjne ogląda przede wszystkim po niemiecku. Cechą pozytywną użytkownika dwukulturowego jest otwarcie na obie kultury i tolerancja. Często osoba taka w równym stopniu czuje się Turkiem, jak i Niemcem.

Użytkownik transkulturowy natomiast pozostaje kategorią teoretyczną. Miałby to być człowiek, który pod względem charakterologicznym jest podobny do użytkownika dwukulturowego, jednakże korzysta nie z jednych i drugich mediów, a z mediów dwujęzycznych, które są coraz popularniejsze nie tylko w Niemczech, ale we wszystkich wielokulturowych krajach Europy Zachodniej.

W końcu, użytkownicy asymilacyjni to przede wszystkim osoby należące do drugiego i trzeciego pokolenia migrantów tureckich. Są to ludzie uważający za swój język ojczysty język niemiecki. Językiem tureckim posługują się często w stopniu komunikatywnym bądź słabo. W związku z tym korzystają wyłącznie z mediów niemieckich.

#### SERIAL JAKO NOWA METODA INTEGRACJI: *TÜRKISCH FÜR ANFÄNGER* – HIT NIEMIECKIEJ TELEWIZJI PUBLICZNEJ

Pierwsza seria serialu komediowego *Türkisch für Anfänger* została wyemitowana w marcu 2006 roku. Seria pilotażowa składała się z 12 odcinków. Okazało się jednak, że serial cieszy się tak dużą popularnością, iż 27 marca 2007 roku rozpoczęto emisję drugiej serii, tym razem 24-odcinkowej<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Stan na marzec 2007 roku. Obecnie (4 maja 2008): emisja drugiej serii została zakończona, w przygotowaniu jest seria trzecia, której emisja planowana jest na jesień 2008 roku.

Serial został uhonorowany licznymi nagrodami. Na Festival de Télévision de Monte-Carlo zdobył Złotą Nimfę dla najlepszych producentów, na festiwalu Prix Italia został uznany za najlepszy serial. Otrzymał także Niemiecką Nagrodę Telewizyjną dla najlepszego serialu, nagrodę Reflet d'Or Cinéma Tout Ecran za najlepszy serial na Cinéma Tout Ecran w Genewie oraz w 2007 roku Adolf-Grimme-Preis w kategorii rozrywka<sup>7</sup>.

W Niemczech proces integracji coraz częściej postrzegany jest nie tylko jako jednostronne dostosowanie się Turków do sytuacji i warunków życia w Niemczech, ale jako kompromis, przyzwyczajenie się do inności obu stron. Jest to na tyle świeży dyskurs, że głównie jest on rozumiany w sferze teoretycznej. Nowy głos w tej debacie, jak i bardzo ciekawy sposób na integrację stanowi właśnie serial *Türkisch für Anfänger*, którego pomysłodawcą jest Bora Dağtekin, reżyser teatralny i filmowy, który sam pochodzi z mieszanego małżeństwa: jego ojcem jest Turek, matką zaś Niemka. Stworzył on serial, który w zabawny, przystępny sposób przedstawia różnice między Niemcami a Turkami, między tymi dwoma kulturami. Serial okazał się hitem i cieszy się ogromną popularnością – pierwszą serię obejrzało 2,54 miliony widzów, co daje 10,1% oglądalność<sup>8</sup>.

*Türkisch für Anfänger* to przede wszystkim krok milowy, jeśli chodzi o pokazanie pozytywnej strony islamu i migrantów tureckich. Stereotypy – w takim świetle ukazani są bowiem bohaterowie serialu (zarówno ci tureccy, jak i niemieccy) – zostają obalane w kolejnych odcinkach. Widzom prezentuje się „ludzką twarz” migrantów. Jest to naprawdę rewolucyjny sposób na integrację, i to sposób dość skuteczny: w niewymagającej fabule sprytnie przekazane zostały problemy społeczne. Taki sposób ukazania trudnych przecież problemów ułatwia widzom odbiór przesłania.

<sup>7</sup> Dane z: K. Hafiz, *op.cit.*

<sup>8</sup> Dane z: [http://de.wikipedia.org/wiki/T%C3%BCrkisch\\_f%C3%BCr\\_Anf%C3%A4nger](http://de.wikipedia.org/wiki/T%C3%BCrkisch_f%C3%BCr_Anf%C3%A4nger) [dostęp: 26.03.2007].

Serial B. Dağtekin to historia rozwiedzionej Niemki z dwójką dzieci: Nilsem i Leną. Bohaterka postanawia zamieszkać ze swoim przyjacielem – Turkiem z pochodzenia, który jest wdowcem i również ma dwoje dzieci: Cema i Yağmur. Pierwsze spotkanie całej szóstki odbywa się w chińskiej restauracji i zostaje trafnie skomentowane przez Lenę: „Stereotyp. I to żywy” [tłum. aut.]<sup>9</sup>. Rzeczywiście: Nils i Lena, dzieci psychoterapeutki, zostali wychowani w sposób nowoczesny, mając dużą dozę wolności. Natomiast Cem to nastolatek pochodzenia tureckiego, ubrany w dres i ze złotym łańcuchem na szyi, mówiący co prawda po niemiecku, ale w slangu i ze zmanierowanym akcentem, często stosowanym przez „wyluzowanych” nastolatków. Yağmur natomiast to przesadnie pobożna nastolatka, która większość dnia spędza na modlitwie i w szkółce koranicznej, odmawia sobie wszystkich przyjemności. Przy tym wszystkim nie ma w niej pokory – jest złośliwa i wszystkich naokoło uważa za gorszych, bo niewiernych. Całość podana jest w przezabawny sposób i może zapewnić półgodzinną rozrywkę, a przy tym czegoś nauczyć.

I mimo że na planie filmu przed kamerą stanął tak naprawdę tylko jeden Turek – ojciec rodziny, Metin, to sam serial jest moim zdaniem wart obejrzenia, szczególnie przez tych, którzy żyją stereotypami, gdyż może on pomóc się ich pozbyć, oraz przez tych, którzy zajmują się integracją na wysokim szczeblu, zapominając, że najważniejsze jest, by po prostu ludzie żyli ze sobą, po sąsiedzku.

## PODSUMOWANIE

Jak napisałam na samym początku, media tureckie przestały być tylko przekątnikiem wiadomości z kraju pochodzenia. Potrzeby rynku sprawiły, że wszystkie tureckie dzienniki wymienione w tej pracy mają swoje europejskie wydania. Różnią się one tym od wydań tureckich, że środek ciężkości przekazywanych informacji został w nich przeniesiony z Turcji

<sup>9</sup> „Ein Klischee. Und es lebt”.

na kraje europejskie i tutejszą społeczność pochodzenia tureckiego, która jest faktycznym odbiorcą tych informacji. To bardzo ważny krok, który jakby wychodzi naprzeciw podziałowi Kai Hafiza, przedstawionemu powyżej. Krok ten pozwala przede wszystkim osobom, które opanowały język kraju osiedlenia – w tym wypadku język niemiecki – w sposób niewystarczający do czytania gazet czy oglądania telewizji, uczestniczyć chociaż częściowo w dyskursie społeczno-politycznym w kraju zamieszkania, którego to uczestnictwa przedtem były de facto pozbawione. Pod tym względem, niejako pomijając kwestie związane z obiektywizmem tych mediów, można pokusić się o stwierdzenie, iż działają one na rzecz integracji. Właśnie poprzez to, że przybliżają migrantom – szczególnie tym sklasyfikowanym w pierwszych trzech grupach podziału Hafiza – dyskurs społeczno-polityczny i w pewnym stopniu zmniejszają ich izolację oraz dystans do społeczeństwa przyjmującego.

Wydaje się, że powstanie europejskich wydań najważniejszych tureckich dzienników było ważnym krokiem z jednej strony w stronę integracji migrantów pochodzenia tureckiego, z drugiej zaś początkiem nowego typu integracji: integracji poprzez środki masowego przekazu. Szczególny przypadek integracji przez media kraju pochodzenia – na co również zwróciłam uwagę w tej pracy – stanowi „Zaman”, który niejako wyspecjalizował się w tematyce integracyjnej.

Faktycznie jednak dopiero Kai Hafiz zajął się problematyką integracji przez media. Obecnie kontynuuje swoją pracę na uniwersytecie w Erfurcie. Poza dokonaniem przytoczonego wyżej podziału odbiorców medialnych, który może być doskonałą bazą do tworzenia kolejnych medialnych strategii integracyjnych właśnie przez to, że opisuje i dzieli społeczność migrantów pochodzenia tureckiego na grupy o różnym zapotrzebowaniu na media „integracyjne”, Kai Hafiz objął opieką naukową projekt badawczy studentów uniwersytetu w Erfurcie – „Integra TV”<sup>10</sup>. Projekt ten polega na zbadaniu, czy serial *Türkisch für Anfänger* ma

<sup>10</sup> <http://www.integratv.de> [dostęp: 24.05.2008].



wpływ na integrację społeczeństwa niemieckiego i osób o pochodzeniu tureckim oraz czy służy on obalaniu stereotypów, które powstały w obu grupach. Ten przykład pokazuje, że opisany serial nie przeszedł bez echa nie tylko wśród krytyków filmowych, dzięki którym zdobył liczne nagrody, ale również wśród naukowców.

Serial ten, w moim przekonaniu, przejął w pewnej części zadanie integracyjne, o którym pisałam w odniesieniu do dzienników narodowych. Pozwala za pomocą prostej fabuły i w nie wymagający wysiłku sposób poznać drugą grupę. Jako że jest nadawany w paśmie *Vorabend Unterhaltung*<sup>11</sup>, można uznać, że celem autorów tego projektu nie była edukacja. A jednak uważam, że w pewnym stopniu, właśnie dzięki swojej konwencji, takie zadanie przejął. Pozostaje to jednak wyłącznie moja teza, jako że nie są jak dotąd dostępne badania, które potwierdzałyby takie stanowisko lub mu przeczyły. Sądzę natomiast, że wyniki wspomnianego projektu „Integra TV” przyniosą takie informacje.

Co ważne, wydaje się, że podobną drogę do integracji wybrała Kanada, gdzie dokładnie rok po emisji pierwszego odcinka *Türkisch für Anfänger* wyemitowano serial *Little Mosque on the Prairie*. Serial co prawda tytułem nawiązuje do kultowej amerykańskiej produkcji telewizyjnej, jednakże w swojej istocie podejmuje tematykę bardzo podobną do tej z niemieckiego serialu. Tym razem chodzi o społeczność muzułmańską w niewielkim miasteczku w Kanadzie, gdzie grupa osiadłych muzułmanów, wyrosłych w różnych tradycjach państwowych, szuka miejsca do życia i wyznawania swojej religii. To, co łączy te dwa seriale, to prosta fabuła zbudowana na wyśmiewaniu najpopularniejszych stereotypów dotyczących obu grup: grupy migranckiej i grupy przyjmującej.

Zapewne na skutek popularności tych seriali w mediach zaczęto mówić o fenomenie *Ethno-soap*, czyli o nowym gatunku serialu, poruszającym przede wszystkim tematykę etniczną. Wydaje się, że sam termin

<sup>11</sup> Rozrywka przedwieczorna.

się przyjął. Niejasne pozostaje to, czy rzeczywiście ten rodzaj serialu można nazwać etnicznym, a także, czy można nazwać go integracyjnym. Kolejną niewiadomą jest to, czy ten rodzaj przekazu będzie częściej wykorzystywany w strategiach integracyjnych, jako środek ogólnie dostępny i skuteczny. Te wątpliwości chciałabym w tym miejscu pozostawić otwarte, ponieważ uważam, że opisany fenomen jest zbyt świeży, aby stawiać daleko idące tezy, a także zbyt mało zbadany, aby wysnuwać wnioski.

## **Bibliografia:**

Bozbel S., „Zaman“ – Profil einer türkischen Tageszeitung in Deutschland, München 2005.

Gerlach J., *Zwischen Pop und Dschihad. Muslimische Jugendliche in Deutschland*, Berlin 2006.

Hafiz K., *Tureckie mass media w Niemczech. Bariera czy szansa społecznej integracji*, [w:] *Islam i obywatelskość w Europie*, red. K. Górak-Sosnkowska, K. Pędziwiatr, P. Kubicki, Warszawa 2006.

Lemmen T., Miehl M., *Islamisches Alltagsleben in Deutschland*, Bonn 2001.

Nalborczyk A.S., *Muzułmanie w Niemczech – wielka społeczność niezna-  
na przez państwo*, [w:] *Muzułmanie w Europie*, red. A. Parzymies, Warszawa 2005.

## **Strony internetowe:**

[http://de.wikipedia.org/wiki/T%C3%BCrkisch\\_f%C3%BCr\\_Anf%C3%A4nger](http://de.wikipedia.org/wiki/T%C3%BCrkisch_f%C3%BCr_Anf%C3%A4nger) [dostęp: 26.03.2007].

<http://www.integratv.de> [dostęp: 24.05.2008].

## **Inne:**

*Türkisch für Anfänger*, reż. B. Dağtekin, ARD 2006–2007.

**Karolina Siedlaczek** – studentka II roku studiów uzupełniających magisterskich na kierunku kulturoznawstwo, studia bliskowschodnie UJ. Równolegle studiuje stosunki etniczne i migracje międzynarodowe UJ. Obecnie przygotowuje dwie prace magisterskie: jedną, pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Zdanowskiego, na podstawie badań w gminie muzułmańskiej przeprowadzonych w trakcie stypendium w Lipsku, drugą, pod kierunkiem dr. hab. Doroty Prasałowicz, dotyczącą serialu *Türkisch für Anfänger* jako nowej formy integracji.